

Moc ofert na oświetlanie wsi polskiej elektrycznością

Belgijska grupa przemysłowa, posiadająca w Polsce kilka elektrowni, uzyskała koncesję na budowę sieci przewodów i transformatorów elektrycznych w okręgach: częstochowskim, radomskim i piotrkowskim. Koncesja udzielona została na warunkach normalnych. Budowa przewodów w wymienionych okręgach umożliwi wprowadzenie energii elektrycznej na wieś.

Prąd dostarczany będzie przez elektrownie w Częstochowie i Piotrkowie. Cena prądu elektrycznego dla wsi ma być kalkulowana na warunkach przystępnych.

Związek elektrowni okręgu łwowskiego, t. zw. „Zeol”, w którym zaangażowane są krajowe kapitały prywatne i samorządowe, wniosł podanie o koncesję na budowę sieci przewodów elektrycznych w okręgu łwowskim. „Zeol” pragnie uzyskać koncesję na warunkach ulgowych, przewidzianych w ustawie o elektryfikacji

kraju. Koncesja umożliwiłaby zapatrzenie wsi w okręgu łwowskim w prąd elektryczny.

W okręgu krakowskim elektrownia komunalna w Jaworznie pragnie rozszerzyć swą działalność na wieś i zabiega o koncesję na warunkach ulgowych.

W kwestii elektryfikacji prawego brzegu Wisły zalegają u władz 3 oferty, a mianowicie: elektrowni w Pruszkowie, elektrowni warszawskiej oraz związku elektrowni okręgu radomsko-kieleckiego.

Obniżka pensyj i emerytur pracowników miejskich?

Wielkie wrażenie wśród pracowników miejskich wywołał wczorajszy artykuł wstępnym „Gazety Polskiej” o gospodarce Zarządu Miejskiego st. m. Warszawy.

„Gazeta Polska” pisze:

„Polityka gospodarcza Warszawy nie jest absolutnie konsekwentna, a jej aktywność nie rozciąga się na wszystkie wchodzące w grę dziedziny. Np. budżet utrzymania się na niezmiennym poziomie, to samo trzeba powiedzieć

o placach i emeryturach, często, choć absurdalnie wywindowanych w górę. Dobre rezultaty osiągnięte tam, gdzie aktywność i konsekwencja dotarły — przemawiają za potrzebą rozciągnięcia ich na dalsze odcinki, niepozbowione poważnego znaczenia”.

Jak wynika z przytoczonego urzeka, „Gazeta Polska” domaga się zmniejszenia budżetu m. Warszawy przez zredukowanie wydatków personalnych. Zniżki uposażeń objąć mają nie tylko pensje, ale i emerytury.

Wśród pism

ZYCIORYSY WYBORCZE

Feljetonista polityczny żydowskiego „Naszego Przeglądu”. Regnis, zajmując się życiorysami kandydatów na pislów, podawaniem obszernie w prasie sanacyjnej:

„Wpisują się do historii ludzie, których przeszłość nie była naogół znana społeczeństwu. Dopiero teraz dowiedzieć się można, ilu wybitnych ludzi posiada kraj, jak mało skorzystało z ich usług. Dziwi się należy jedynie, że przy rekonstrukcji rządu nie wyznaczono rezerwuaru, z którego płynęł bez końca dzięki pracy organu BBWR, agencji Iskra.

Należy jedynie żywić żal do sfer międzynarodowych, że sił tych nie wy-

skano wcześniej. Kto czyta uważnie życiorysy tych sławnych mężów stanu, ten dojdzie do przekonania, że w Polsce odbywa się inflacja i dewaluacja geniuszy politycznych.

Skrócone rozmiary życiorysów utrudniają całkowicie odzwierciedlenie charakteru każdego kandydata. Nie zdziwi przeto, że niektórzy więcej zasłużyli nie poprzestając na przesłanianie autobiografii, ale wydają broszury o swojej działalności”.

TARCIA W RODZINIE

W dalszym ciągu zajmuje się Regnis utarczkami między „Czasem” a „Kurierem Porannym”:

„Konservatywny „Czas” w uszczypliwym sposób zdał sprawę z przebiegu wieceu na Mokotowie, w którym brał udział kandydat redaktor Wojciech Spiczynski. „Kurier Poranny” odpłacił pięknym za nadobne. „Czas” pokwitował uwagę „Kurjera”, nazywając redaktora Spiczynskiego Kiepurą z Mokotowa. Przy okazji pisał zarzuty o niejasnych źródłach subwencyjnych „Czasu”. Organ konserwatystów słusznie upomina się o wskazanie źródła. Dyskusja na ten temat byłaby budująca i przyczyniłaby się być może do redukcji wydatków w budżecie państwowym. „Czas” został skarcony za korespondencję z Berlina, sympatyzującą z hitleryzmem. „Kurier Poranny”, któremu wydaje się, że reprezentuje galerię umieszczeń artykułów p. t. „Panowie z pierwszych rzędów”. Galeria widzów ma przeto obrazek nielada. Odbywa się w ten sposób walka przedwyborcza z odrobina ideologii społecznej. Ściera się konserwatyzm z odchyleniem lewicowym”.

ARMIA ZMOTORYZOWANA

„Polska Zbrojna” podnosi z uznaniem postęp motoryzacji w wojsku amerykańskim:

„Co zostało zmotoryzowane w wojsku amerykańskim? Przedewszystkiem cała ciężka artyleria, dalej prześwietlacz, częściowo również kawaleria, której jeden pułk bierze udział w manewrach. Najlepszym jednak i najdoskonalszym wyrazem motoryzacji są nowe czołgi amerykańskie, modelu „Christie”. Są to podobno najrozszybsze maszyny tego rodzaju, jakie zna technika wojenna. Nowe czołgi są to istotnie fortece ekspresy. Zaopatrzone w 12-cylindrowe silniki, mające konstrukcję, maszynę tę mogą poruszać się na zmianę do wleku na kołach lub na gąsienicach. Jadąc na kołach osiągają one szybkość 100 km. na godzinę, a na gąsienicach do 50 km. Jest to więc maksymalna szybkość, jaka osiągnęły dotychczas czołgi. Uzbrojenie latającej fortecy składa się z 3,7 cm. szybkostrzelnej armaty i c. k. m.

Zmotoryzowana artyleria, czołgi i kawaleria mogą zatem uniezależnić się od kolei i przebywać dystansy dalekie z szybkością pędzącego pociągu. A piechota? I ta również dotrzyma im kroku. W manewrach brały udział pułki zmotoryzowanej piechoty, przeozonej w autach oraz kompanie na motocyklach nowego typu z lekkimi karabinami maszynowymi”.

Zgodnie z dzisiejszymi potrzebami Szkoła żywa i praktyczna ma zastąpić dotychczasową martwą pracę w klasach

Już od początku bieżącego roku szkolnego rozpoczyna działalność gimnazja zawodowe, które są pierwszym krokiem na drodze do praktycznego i fachowego przygotowania młodzieży do życia gospodarczego, do czynnego udziału w nim. Jedną z form nowego typu gimnazjów mają być gimnazja kupieckie. Czem będą się one różnić od zwykłych gimnazjów, a nawet podobnego typu obecnie istniejących szkół?

A więc przedewszystkiem praktyką.

Wejdźmy więc w progi szkoły. Uczeń ma się tu nie uczyć handlu, ale przyzwyczajając, wyrabiać w sobie to, co nazywa się „instynktem handlowym”, ma mieć możność wykazywania swej inicjatywy kupieckiej.

Szkolą kupca — jest jego warsztat pracy, w małej skali jest to sklep. A więc sklep! Zupełnie normalny. Wewnątrz sali wejście, wystawa, za ladą „kupiec”. A więc wszystkie elementy. Można wykażać pomysłowość w dekoracji zewnętrznej sklepu, w umiejętnym wyzyskaniu reklamy odpowiednich towarów.

— Co za towar będzie w takim sklepie doświadczalnym?

— Tu natknęliśmy się na poważną trudność. Niepotrzebne byłoby, gdybyśmy uczyli kogoś handlować kaszą lub winem, owocami czy wędliną — a on sposobiłby się do kupiectwa, mając zamiar prowadzić sklep, czy pracować w handlu galanterji, albo manufakturą i t. p. Najprostszym rozwiązaniem jest uruchomić sklep taki, który nie miałby w sobie nic ze sztuczności i z pokazu, to jest sklep zaopatrzony wyłącznie w towary, które musi nabywać młodzież. Od zeszytu, obsadki — po książkę, teczkę — ale nietylko w granicach sprzętu szkolnego. Chodzi nam bowiem — mówi jeden z projektodawców i organizatorów — by uczeń sprawując swe funkcje, działając jako kupiec, nie symulował swej pracy, by czuł także, iż to, co robi, nie jest zabawą. Dlatego też może drugą rzeczą jest rzecz, jaką będzie on towar nabywał (bo i to będą uczniowie robili samodzielnie) i zbywał, ale jak on potrafi wywiązać się z roli pośrednika w obrocie.

Dalej:

— Nie chodzi o wyrobienie na tym drobnym terenie doświadcz-

nego kupca, bo tego przy tygodniowej pracy nie da się zrobić, ale o zapoznanie wychowanków z mechanizmem warsztatów, przy jakich będą zarabiali na życie. Wydaje się, że uczeń będzie lepiej rozumiał konieczność właściwego wyboru towaru, poznania jego wad i zalet, będzie się starał zrozumieć lepiej psychologię klientów i nauczyć dobrego księgowania, jeżeli stojąc za ladą zobaczy, że bez tego nie można się obejść, że tu w praktyce bije w niego brak pewnych wiadomości. Projektowane jest, aby w sklepie — doświadczalnym uczni, czy ich zespół, prowadził całość spraw da-

tego warsztatu pracy, z tem, że pracujący w danym okresie niewielki (takie przynajmniej jest założenie) zespół będzie się odpowiedzialnie zmieniał, by każdy z wychowanków mógł z jednej strony oceniać pracę współkolegów, z drugiej sam wykazywać własne swe walory. Ocena wyników będzie podwójna: indywidualna i dla zespołu. Zespół będzie odpowiadał za całą działalność swego warsztatu, oczywiście i za kalkulację handlową, za obrót i t. p. Mając do dyspozycji pewne sumy będzie miał za zadanie tak nimi obracać, by przynosiły zyski.

— Przecież ci, którzy stykali

SENSACJA
DYREKCJA — DANCINGU „Café ADRIA”
donosi, że od dnia 1 września na dancingu gra znakomity kompozytor znanych operetek, kapelmistrz
ERWIN STRAUS
dyrygując SLYN-
NYM zespołem „JOLLY-BOYS” Wiele przebojowych atrakcji.
Rekordowy program.
Od 1 września codziennie **FIVE-O'CLOCK** z pełnym progr. wieczorowym

Kłeska posuchy w Wielkopolsce Ziemiaki nie większe od orzecha

POZNAN, 31.8. Ze wszystkich prawie miejscowości wielkopolskich nadchodzą alarmujące wiadomości o wielkich spustoszeniach, jakie poczyniła tegoroczna kłeska posuchy. Rozmiary jej znacznie są większe niż w roku ubiegłym.

Stan okopowizny jest prawie beznadziejny. Ziemiaki nie są większe od orzecha. Łodygi ich od zaru słonecznego są tak spalone, że gdyby nawet nastąpiły większe opady deszczowe, nie zdołają już nadrobić straty.

Niewiele lepszy jest stan buraków cukrowych. Pastwiska zamieniły się w ugory i byłoby po powrocie do zagrod trzeba dodatkowo

dokarmiać. Zmniejszyło to wybitnie wydajność krów, a produkty mleczne ogromnie zdrożały.

Również dotkliwe straty stwierdzono w leśnictwie. Drzewa iglaste pozbawione są na wielkich obszarach igliwa i przedstawiają przeraźliwy stan zniszczenia.

Wobec braku wody w niektórych studniach, nad wielu wsiami zawisło widmo chorób zakaźnych.

W ogrodnictwie jedynie pomidory obficie obrodziły, tak że nabyć je można na targu poznańskim za 15 groszy za kilogram.

Posucha przyczyniła się także do zupełnego braku grzybów na targach.

Znow Heine-Medina pojawiła się w Polsce

Państwowa Służba Zdrowia zarejestrowała po kilkumiesięcznej przerwie pojawienie się choroby paraliżu dziecięcego, t. zw. Heine-Medina.

W ub. tygodniu zanotowano 3 wypadki Heine-Medina, która wystąpiła na terenie województw południowych.

Falszowaną surowicę sprzedawano rolnikom

Na skutek skargi zgłoszonej przez Państwową Zakład Naukowy w Puławach, który zajmuje się produkcją surowicy, wykryta została poważna afera.

Od pewnego czasu zakład otrzymywał meldunki, iż rolnikom sprzedawane są surowice rzekomo wyrabiane przez zakład, a w rzeczywistości anonimowego pochodzenia. Wdrożone dochodzenie wykazało, że podrabiane surowice sprzedawał reprezentant zakładu na Warszawę mgr. farmacji

Tomasz Dobrut, właściciel apteki na Pradze, ulicy Wileńskiej. Dobrut obok prawdziwych surowic zakładu puławskiego, sprzedawał mając własne fabrykaty narażając w ten sposób Skarb Państwa na poważne straty.

Z nakazu władz sądowych śledczych Dobrut osadzony został na Pawiaku, a Prokuratorja Generalna wystąpiła przeciwko niemu z powództwem w wysokości 200.000 złotych.

CZY NAD MORZE, CZY TEŻ W GÓRY
CHCESZ SIĘ UDAC NA LETNISKO,
NIE PRZERAŻA CIĘ ODLEGŁOŚĆ
S A M O L O T E M — WSZĘDZIE BLISKO!



Obostrzenia dla studentów Matury tylko w oryginale

Na wyższych uczelniach przy zapisach nowych słuchaczy na rok akademicki 1935/36 wymagane będą bezwzględnie świadectwa dojrzałości w oryginale. Składanie matur oryгинаlnych przez nowych studentów spowodowane zostało licznymi wypadkami fałszerstw i wprowadzenia w błąd władz uniwersyteckich. Zanotowano wielokrotnie nadużycia, polegające na przedkładaniu odpisów notarialnych, sporządzonych z dokumentów podrobionych.

Przedłużenie ulg podatkowych dla kin

Władze miejskie na skutek zabiegów związku właścicieli kinematografów w Warszawie zgodziły się sprolongować letnie ulgi podatkowe dla kinematografów.

T. z. ulgi indywidualne, które obowiązywały do dnia 1 września sprolongowane zostały do dnia 1 października r. b.

Również w Kielcach wałę się domy

KIELCE, 31.8. Onegdaj zauważono, że w jednym z najruchliwszych punktów miasta przy zbiegu ulic: Bodzentyńskiego i św. Aleksandra zaczęła się walić piętrowa kamienica należąca do niejakiego Weinsztoka. Narazie zawaliła się szczytowa ściana domu który cały jest zarysowany i lada chwila grozi runięciem. Lokatorów domu usunięto na szczęście na jeden dzień przed katastrofą, opróżniono sklepy frontowe tak, że oberzło się bez ofiar w ludziach. Również na peryferiach Kielc zanotowano w kilku domach groźne uszkodzenia.

Morze to potęga Polski

Na marginesie

Karuzela

W roku bieżącym zanotowano najniższą cenę cukru eksportowego za 100 kg. loco cukrowni 7,26 zł. to jest nieco więcej, niż siedem groszy za kilo, gdy cena cukru na rynku wewnętrznym wynosiła „nieco” więcej...

Nawet w zakresie gospodarstwa lubimy fantazję. Co może właściciel komu przeszkadzać, że jeszcze w r. 1929 na 1 mieszkańca Polski wypadło rocznie (w spożyciu) prawie 12 kg. cukru, a w r. 1934 już tylko około 9 kg., a w województwach wschodnich ledwie powyżej czterech. Nie podługujemy przecież, jak Duńczycy spożywać 60 kg. cukru rocznie.

Cukier krzepi! — wołają ironicznie plakaty propagandowe. Forsować eksport. Za grosze sprzedawać obcym. Obrót, wymiana, dumping. Karuzela się kręci...

Ale przecież jest ktoś, kto płaci za tę zabawę. Oczywiście nie właściciele cukrowi. Dyrektorzy żyjący na pożyczce cukrowej, a jest 450 takich panów, zarabiając razem około 9 milionów zł. rocznie. Są tacy, między innymi, którzy zarabiają ponad pół miliona rocznie, piastując tu i tam zaszczytne i niehonorowe godności.

Rola konsumenta jest godna politowania. Może on jedynie przyglądać się, kręcąc się karuzeli z paluszkami włożonymi do buzi. Może go nawet śsać, jak cukierek. Jeżeli powie, że jest bezwstydnym, choć legalnie, okpiwano, to uznają za plotkę wysaną z palca. Ludzie z karuzeli mają swoisty sposób patrzenia na pewne sprawy...

(a. s.)

Japonki będą wyższe przez uprawianie gimnastyki

W tych dniach w Tokio wydane zostało rozporządzenie powiększające liczbę godzin przeznaczonych na ćwiczenia cieleśne w żeńskich szkołach japońskich. Jako umotywowanie tego rozporządzenia podano fakt, że Japończycy są stosunkowo do innych narodowości wyjątkowo małego wzrostu i, jak stwierdzili, lekarze, drogą intensywnych ćwiczeń

cieleśnych można będzie uzyskać wśród młodzieży większy rozwój a zatem i także większy wzrost.

Akcję tę należy zacząć, według lekarzy, od dziewcząt japońskich, które przecież w przyszłości będą matkami. One więc już powinny gimnastykować się, uprawiać sporty, tak, aby wskutek dobrze rozwiniętych mięśni, rosły intensywniej niż ich matki.

W aferze przemysłniczej w Hawrze maczała palce masoneria

Dziś już nie ulega żadnej wątpliwości, że w skandalicznej aferze, jaka w tych dniach została ujawniona w Hawrze (jak wiadomo od lat przeszło trzech kilkunastu urzędników celnych, przekupionych działało na szkodę państwa) umaczała palce... masoneria francuska. Mimo, że winnych już częściowo wykryto, śledztwo posuwa się jakoś dziwnie powoli, tak jakgdyby działała tu jakaś ukryta sprężyna, jakgdyby ktoś do brze zakoschodzenia umyślnie wklął dochodzenia i utrudniał poszukiwania. Podczas śledztwa wychodzą na jaw szczegóły, które rzucają rewelacyjne światło na całą sprawę.

Oto np. okazuje się, że dyrektor cel w Hawrze, Dufour, chociaż uświadamiał sobie doskonale, że z czterdziestu podwładnych mu kontrolerów celnych dwudzieś czterech jest „podejrzanych”, nie uczynił nic, by położyć kres ich szkodliwej działalności o której rzekomo nie wiedział. Dyrektor cel w Hawrze Dufour zrobił w ciągu paru lat zaledwie bardzo zrybką karierę dzięki deputowanej Meyrowi, którego był zrazu po-

wyborów a następnie szefem gabinetu. Zarówno deputowany Meyer, jak i sam Dufour, który w swoim czasie stał na czele skrajno-lewicowej grupy w tym samym Hawrze, są masonami. Także spośród już wykrytych i podejrzanych kontrolerów kilku należy do Łódz.

Zaprzeczal boskiemu pochodzeniu mikada

LONDYN, 31.8. (ATE). Z Tokio donoszą: Partja Se-Ju-Kaj wystąpiła z oskarżeniem przeciwko przesowi tajnej rady Ikki, dowodząc, że jest on zwolennikiem teorii Minobe, zaprzeczającej boskiemu pochodzeniu władzy cesarskiej. Premier Okada jest natomiast oskarżony o popieranie Ikki'ego i pomaganie do rozpowszechniania tych szkodliwych dla państwa poglądów.

Dzienniki zbliżone do rządu podkreślają, że ta nowa kampanja przeciwko gabinetowi admirała Okady zbiega się z zbliżającym się terminem wyborów do parlamentu.